

Nr. akt. 30

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 1 marca 1946r. Sędzia Okręgowy Sędzcy II Rejonu Sąd Okręgowy w Warszawie, Halina Wrenke Kolegowa z Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odbrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. przez świadka złożył on następującą:

Imię i nazwisko Henryk Kreniński z domu Ostrowski  
Data urodzenia 28-VIII-1914r. w Ciechanowie  
Imiona rodziców Wincenty i Zofia  
Zajęcie handlarz  
Wykształcenie VI oddział wstępy pomocniczej w Ciechanowie  
Miejsce zamieszkania Stroleciszewo ul. w Warszawie  
Wyznanie rzymsko-katolickie

Karalność niekarana  
w czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Warszawie przy ul. Stroleciszewskiej 28 (dla jax i sklep). Rarem ze mnie mieszkał wtedy mój mąż Eugeniusz Loref nr. 1-XII-1913r. z zawodu murarzem (mieszkał w konserwatorium), zatrudniony był w zarządzie Miejskim jako referent. Naprawdę nie wiem czy mój mąż pracował w organizacji podziemnej, - jestem niewolą i mój mąż nie uważał się na ten temat. Natomiast rozmawiałam w sprawie codiennej wychodził wieczorem z domu i nie wiem czy miał co robić w mieszkaniu. W 1945r. się widzieliśmy jeden z kolegów biurowych mojej pracowni tej kolegi (nie znam) i w gabinecie moim w zarządzie Miejskim odbywały się obrady konspiracyjne. W noc z 5 na 6 listopada 1943r. przybyło do naszego mieszkania 4 gestapoowców ubranych w mundurze strażnicy niemieckiej, pięciu porożat nie podwinięto. Gestapowcy zwrócili się do mnie i powiedzieli że zapytali o mnie, potem bardzo gwałtownie zaczęli mi się ubierać, zalecieli by się ubrać szybko i zaczęli iść ze sobą. Wobec tego, miejsce wtedy 4-y latka bardzo płaczące, jeden z gestapoowców powiedział do niej: "nie płacz, to są idzie tylko"

na przesłanie". Ja nie wiem, tam i chodzi o niego, wysłane  
 że to moje przesłanie, następnie tego gestapowcy obrzuci mi listę  
 na której było wpisanych nazw niemieckich, polski i niemiecki  
 imię, nazwisko, data urodzenia i miejsce pracy. Nie, oraz  
 następnie dnia 2. 0. 11. Popielniaka, dowód roboczej niemieckiej  
 nie chcieli powiedzieć, twierdząc i dowiedzieli się o tym na miejscu.  
 W dniu 11. 10. 1943. zobaczyłem na afiszu, nazwiska niemieckie  
 i Popielniaka, jako zastępcy niemieckiego zarządcy i Popielniaka  
 razem z synem, który nie był powołany, t.j. nie był na  
 liście, woli awansować, jako że są tam, który to, mój mąż.  
 Pobytam słownie o uchwycenie niemieckiego niemieckiego  
 - berlińskiego. Jeden z niemieckich, który miał mi powiedzieć  
 opowiadał mi i w jednym dniu mój był na miejscu  
 badaniach o gestap. St. Bucha 25, gdzie był bity  
 w dniu 12 listopada 1943. Na afiszu ogłoszonym  
 stracenie straceni P. 2. P. przy ulicy niemieckiej  
 braci figurowała nazwiska niemieckiego i obu Popielniaka.  
 Mój był 24 z nich, ile osób było wtedy straconych na  
 parzystym. W dniu 12 listopada 1943. egzekucje odbyły się:  
 na trasie przy ul. Łucyńskiej, na Nowym Świecie przy  
 Ławeczki, także u niemieckiego agenta w egzekucji przy ul.  
 Słup przy ul. ulicy, mój mąż i mój mąż niemieckiego  
 rosnącego. Tamże tego niemieckiego nie wiem  
 i nie wiem gdzie najdłużej się będzie. W parę godzin po  
 egzekucji zabrano ciała, wrzucił mi obywatel, wzięte  
 przez siebie, grzebił niemieckiego. Nic więcej o obywatelu  
 niemieckiego nie wiadomo, że to jest. Odebrałem

Henny W. Innowacja  
 p.o. Szlachetna